

Bronisław Mierzwiński, Leszek Wianowski

Problem ubóstwa i bezrobocia w świetle dokumentów i wypowiedzi bp. Jana Chrapa CSMA

Collectanea Theologica 80/2, 83-105

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BRONISŁAW MIERZWIŃSKI, LESZEK WIANOWSKI, WARSZAWA

**PROBLEM UBÓSTWA I BEZROBOCIA W ŚWIETLE
DOKUMENTÓW I WYPOWIEDZI BP. JANA CHRAPKA CSMA**

„Dotykając osób potrzebujących miłością,
dajemy im poczucie godności.
Jezus jest wśród ubogich.
Nie pomagamy ubogim, ale samemu Jezusowi”

bp Jan Chrapek

Obserwując współczesny świat, nie można nie zauważyć przyspieszonych zmian zachodzących w jego obrębie. Twierdzenie takie można by zaliczyć do kategorii pospolitych truizmów, których treści nie warto poddawać refleksji, gdyby nie pewne dalekosiężne, wynikające z tego konsekwencje. Owe przyspieszone zmiany często prowadzą do polepszenia warunków ludzkiej egzystencji, sposobów i możliwości poznania oraz wielokierunkowego rozwoju człowieka. Są to niewątpliwe dobra, których istnienia nie należy negować. Nie ulega jednak wątpliwości, że wśród wielu skutków dynamicznego rozwoju świata można wyodrębnić i takie, które dla jednostek i społeczeństw są niekorzystne, a w dłuższej perspektywie – destrukcyjne i groźne. Nie można bowiem bez słowa refleksji przejść nad postępującym ubożeniem części ludzi, spowodowanym np. taką ewolucją społecznych relacji, które bezlitośnie pozwalają na niesprawiedliwą dystrybucję dóbr, często z pogwałceniem fundamentalnego etycznego imperatywu: „nie kradnij” lub „należy być sprawiedliwym”.

Kościół, który ze swej misji jest przestrzenią daną człowiekowi w celu realizacji jego najbardziej istotnego powołania do świętości i zbawienia, w tej sytuacji nie może być obojętny na problemy, które człowiek przeżywa. Daje temu wyraz nie tylko w swej działalno-

ści charytatywnej¹, ale też w dokumentach, w których przedstawiając podmiotowy i nadrzędny status człowieka w świecie stworzeń², ukazuje problemy i proponuje sposoby ich rozwiązania. Kościół w Polsce wpisuje się bardzo mocno w tę działalność, czego dowodem jest powstanie wielu dokumentów dotyczących problemów z tej dziedziny³. W sposób bardzo wyraźny zostało to przedstawiane w listach pasterskich ordynariusza Radomia, bp. Jana Chrapka⁴. Nauczanie społeczne

¹ Por. W. Przygoda, *Charytatywna funkcja Kościoła*, w: R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski (red.), *Leksykon teologii pastoralnej*, Lublin 2006, s. 130-138 (dalej: LTP); tamże dalsza literatura.

² Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 13-14; w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków, s. 21-24.

³ Por. *Posługa charytatywna Kościoła*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Warszawa-Poznań 2001, s. 217-229; W. Przygoda, *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce. Studium teologiczno-pastoralne*, Lublin 2004.

⁴ Biskup Jan Chrapak CSMA urodził się 18 VII 1948 r. w Józefinie (dziś: woj. świętokrzyskie) w rodzinie rolniczej. Szkołę podstawową w Woli Jastrzębskiej ukończył w 1962 r. Po jej ukończeniu wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego Zgromadzenia św. Michała Archaniola w Miejscu Piastowym k. Krosna, gdzie w 1967 r. uzyskał maturę. Naukę w Niższym Seminarium przerwał na rok, by odbyć kanoniczny nowicjat w Zgromadzeniu. Pierwsze śluby zakonne złożył w Zgromadzeniu Michalitów 26 VIII 1966 r., rozpoczynając pracę jako wychowawca w zakładzie opiekuńczym dla chłopców specjalnej troski w Strudze k. Warszawy. W tym czasie studiował w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, które ukończył w 1969 r. W tym samym roku, 26 sierpnia, złożył śluby wieczyste i rozpoczął filozoficzno-teologiczną formację w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie, studiując jednocześnie u ks. prof. J. Majki socjologię religii w Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. Po ukończeniu studiów seminaryjnych 3 V 1975 r. przyjął w Miejscu Piastowym święcenia kapłańskie z rąk ordynariusza Przemysła, bp. Ignacego Tokarczuka. W tym samym roku rozpoczął w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim studia z zakresu teologii pastoralnej. Kariera uniwersytecka przyszłego biskupa rozwijała się bez przeszkód: w 1976 r. uzyskał dyplom magistra teologii, w 1977 r. stopień licencjusza teologii pastoralnej, wienając całość w 1979 r. obroną pracy doktorskiej na temat: *Uwarunkowania recepcji programów telewizyjnych przez młodzież*. Od roku akademickiego 1979/1980 został prefektem w Wyższym Seminarium Duchownym Michalitów w Krakowie, prowadząc jednocześnie zleczone zajęcia na KUL. Biskup Chrapak prowadził bardzo bogatą działalność naukowo-dydaktyczną nie tylko w polskich uczelniach. W roku akademickim 1980/1981 przebywał w Paryżu i Louvain, w latach 1981/1983 był rektorem papieskiego Sanktuarium SS. Maria ad Rupes w Castel Sant' Elia (Włochy), inicjując jednocześnie wydawanie miesięcznika „Mass Media”. W następnym roku przebywał w Londynie w Center for the Communication and Culture, zapoznając się jednocześnie z pracą najważniejszych uniwersytetów amerykańskich i kanadyjskich w zakresie problematyki mass-mediów. W czasie tych wszystkich pobytów działalność naukowo-badawczą łączył ściśle z pracą wykładową. W 1986 r., pracując jako *visiting-professor* na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, został wybrany przełożonym generalnym swojego zgromadzenia. Urząd ten pełnił do 1992 r. W 1989 r. został wybrany przewodniczącym Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce. Swoją pracę dydaktyczną w Polsce koncentrował na zagadnieniach mediów, kultury i teorii komunikacji, prowadząc zajęcia w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego i w Akademii Teologii Katolickiej. 25 III 1992 r. ks. Jan Chra-

bp. Jana Chrapka zawarte w jego listach z okresu duszpasterzowania w Radomiu jest bardzo bogate w treść i poruszające wiele aspektów społecznego i duchowego życia jego diecezjan. Przedstawiany artykuł stanowi próbę zarysu syntezy myśli bp. Jana, zwłaszcza w zakresie dotyczącym najszerzej pojętego ubóstwa, bezrobocia i społecznej biedy.

Zasadniczy zrząd dokumentów bp. Jana Chrapka, istotnych dla omawianego tematu, stanowią trzy obszernie listy dotyczące w kolejności chronologicznej: biedy i ubóstwa⁵, dobra wspólnego⁶ i wolontariatu⁷. Do powyższej triady należy dołączyć jeszcze list, który dotyka zagadnienia międzyludzkiej solidarności, wyrażającej się we wzajemnej trosce⁸. Był to problem, któremu bp Chrapek poświęcał prawie zawsze jakiś fragment swoich listów i który stanowił tło niemal wszystkich jego wystąpień pastoralnych.

pek został mianowany biskupem pomocniczym diecezji drohiczyńskiej (stol. tyt. Cataquas). Po dwóch latach intensywniej pracy dydaktycznej, 20 VI 1994 r. bp Jan Chrapek został mianowany biskupem pomocniczym diecezji toruńskiej. W tej roli był w 1997 r. współkoordynatorem a w 1999 r. koordynatorem dwóch pielgrzymek papieża Jana Pawła II do Polski. 18 VI 1999 r. Jan Chrapek został mianowany ordynariuszem Radomia, odbywając ingres 21 sierpnia. Pełniąc funkcję biskupa radomskiego, w dalszym ciągu czynnie udzielał się w Kościele powszechnym i polskim – tylko w 2001 r. otrzymał trzy nominacje: na konsultora papieskiej Komisji do Spraw Środków Społecznego Przekazu, na przewodniczącego Rady do Spraw Środków Społecznego Przekazu konferencji Episkopatu Polski oraz powołanie na członka Komisji Duszpasterstwa i Rady do Spraw Społecznych tego samego gremium. Biskup Jan Chrapek zginął w wypadku samochodowym w Sieklukach k. Radomia 18 X 2001 r. w 53. roku życia; por. E. P o n i e w i e r s k i, *Śp. II Biskup Radomski dr Jan Chrapek CSMA (1948-2001)*, Kronika Diecezji Radomskiej (dalej: KDR) 2001, s. 444-448; *Krótki życiorys bpa dra Jana Chrapka, tamże* 1999, s. 255-257; A. S m i g i e l s k i, *Homilia wygłoszona przed Katedrą radomską w czasie głównej Mszy św. pogrzebowej (20.10.2001)*, tamże 2001, s. 461-463.

⁵ *Tylko miłość się liczy*. List pasterski na temat biedy i ubóstwa, 25 III 2000; por. KDR 2009, s. 125-150 (dalej: BU).

⁶ List pasterski na temat dobra wspólnego *Ślad najwyższego dobra*, 26 VIII 2000; por. KDR 2000, s. 293-312, (dalej: DW).

⁷ List pasterski na temat wolontariatu *Dzielmy się miłością*, 29 I 2001; por. KDR 2001, s. 15-39, (dalej: W). Ten list sam autor nazywa „klamrą, spinającą dwa poprzednie listy”, tamże, 3.

⁸ List pasterski *Troska drugim imieniem miłości*, 15 IX 2001; por. KDR 2001, s. 491-509, (dalej: T). List ten opublikowany prawie dokładnie na miesiąc przed tragiczną śmiercią stał się nieoczekiwanie swoistym „testamentem” biskupa. Wydaje się, że należałoby go odczytywać właśnie w kluczu wskazań na przyszłość, tym bardziej że sformułowania ogólne daleko wykraczają poza problemy istniejące w jego diecezji.

Teocentryzm jako podstawa naprawy stosunków społecznych

Zawołanie biskupie drugiego ordynariusza diecezji radomskiej bp. Jana Chrapka CSMA: „Któż jak Bóg”, będące również hasłem jego macierzystego zgromadzenia, stanowi niewątpliwy fundament jego duszpasterskiej działalności. Zachwyty Bogiem i nieugięta wiara w Jego pomoc pojawia się już od pierwszej wypowiedzi biskupa-nominata⁹. Odwołując się natomiast do Rz 8, 28, przedstawia w swojej ingresowej homilii własne *credo* działania i fundament, na którym pragnie zrealizować swoje duszpasterskie zamierzenia: „Ostatecznie to Bóg zwycięża. Miłując Go, żyjąc tą Miłością na co dzień w stosunku do innych ludzi, troszcząc się o siebie nawzajem, podejmując działania miłosierdzia czy też inicjatywy na rzecz dobra wspólnego, będziemy pewni, że Bóg te nasze wysiłki zwielokrotni”¹⁰. Wszystkie elementy skoncentrowane w tych dwóch zdaniach znalazły potem odzwierciedlenie w duszpasterskiej posłudze bp. Jana.

Kolejnym elementem konstytuującym biskupią posługę w Radomiu jest postulat pozytywnego „wychylenia ku Bogu” w oczekiwaniu Jego pomocy. Warunkiem bezwzględnie koniecznym przyjęcia takiej postawy jest wypracowanie w sobie bezwarunkowej i stałej „świadomości własnej niewystarczalności, przekonania o konieczności budowania wszystkiego na Bogu”¹¹. W tym ujęciu człowiek konsekwentnie przyjmuje na siebie niezbywalny i podstawowy obowiązek wprowadzania Boga w życie własne, a także społeczne. Takie komplementarne ujęcie wspólnego działania Boga i człowieka jest pochodną nie tylko wielkiej godności tego ostatniego, ale też konsekwencją Bożej pedagogii wobec człowieka, który w obliczu przeszkód mógłby ulec zniechęceniu i oziębłości w pracy nad sobą i stosunkami społecznymi obowiązującymi w jego otoczeniu. Tylko zatem w takiej przestrzeni, bardzo intensywnej i bliskiej, obecności Boga, można będzie zrealizować zasadnicze cele duszpasterskie stawiane przez biskupa-

⁹ O zachwycie „pięknem Prawdy w Bogu, który jest Miłością Miłosierną” oraz „entuzjazmie w realizacji swego powołania” pisał biskup-nominat do kapłanów radomskich jeszcze z Torunia (!), por. *List bpa Jana Chrapka do księży*, z 8 VIII 1999, KDR 1999, s. 260.

¹⁰ J. Chrapka, *Homilia ingresowa*, KDR 1999, s. 267. Zaś w podziękowaniu po mszy św. ingresowej bp Chrapka jeszcze raz wrócił do sprawy świętości i entuzjazmu ewangelizacyjnego, wskazując, by nie lękać się „być szaleńcami Chrystusa” i nie wstydzić się zachwycać pięknem Bożej Miłości; por. *Podziękowanie wygłoszone przez nowego Biskupa radomskiego*, KDR 1999, s. 272-275.

¹¹ *Tamże*.

-nominata, mianowicie ewangelizowanie, troska o potrzebujących¹² i o młodzież¹³.

Za chrystocentryczno-duchowy manifest nowego biskupa radomskiego można uznać jego pierwszy list pasterski skierowany do mieszkańców diecezji radomskiej¹⁴. W sposób usystematyzowany, wychodząc z fundamentalnych tez chrystologicznych i przez płynące z nich konsekwencje dla życia duchowego, bp Jan pokazuje niemożliwość dokonania jakichkolwiek zmian, zarówno w życiu indywidualnym, jak i społecznym, bez oparcia się na Chrystusie. Wychodzi ze stwierdzenia Jego centralnego miejsca w porządku Odkupienia, jak również doczesności, wskazując – potem bardzo często – na „zwornikowy” charakter Osoby Jezusa Chrystusa dla zrozumienia Bożego planu zbawienia. Dlatego jedynie przez Chrystusa można dotrzeć do „Niewidzialnej Miłości Boga do człowieka”¹⁵, ale również bez Niego nie osiągnie się prawdziwej, ludzkiej wolności, godności i braterstwa, gdyż On jest ich źródłem¹⁶. W tym kontekście charakterystyczna i nadal aktualna jest homilia z uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa¹⁷. Ówczesny ordynariusz radomski najpierw wskazuje na wy-

¹² Ten element pojawił się również w *Liście bpa Jana Chrapka do siostr zakonnych* z 15 VIII 1999, por. KDR 1999, s. 261, gdzie pisze: „Potrzebna jest wasza modlitwa i cierpienie. Nade wszystko jednak entuzjazm służenia Chrystusowi w Kościele i ludziach potrzebujących”.

¹³ Por. *tamże*, s. 268.

¹⁴ Por. *List pasterski na rozpoczęcie posługi biskupiej w diecezji radomskiej*, 15 VIII 1999, KDR 1999, s. 282-285.

¹⁵ *Tamże*, s. 282.

¹⁶ Por. *tamże*.

¹⁷ Homilia o Najświętszym Sercu Pana Jezusa, 22 VI 2001, por. KDR 2001, s. 313-316. Dla naszego zagadnienia dotyczącego tematu chrystocentrycznego charakteru nauczania o przeciwstawianiu się biedzie i ubóstwu ważne jest też spostrzeżenie, że przed uroczystością Najświętszego Serca Pana Jezusa biskup ordynariusz wydał List pasterski *Jezus – Królem naszych serc*, 11 VI 2001; por. KDR 2001, s. 304-309. Jest to pastoralne wskazanie do działania w sytuacji, w której człowiek, odsuwając się od Boga, zabrnął tak daleko, że nie jest w stanie powrócić do dobra o własnych siłach. Bp Chrapek jako fundament kładzie konstatację, iż „jest tylko jedna droga ocalenia i zbawienia, a jest nią Serce Jezusa”. Natomiast praktyczne wnioski duszpasterskie dotyczą zarówno zmian w sferze duchowej, jak i społecznej człowieka. I tak przede wszystkim człowiek powinien poddać się prowadzeniu przez łaskę wiary i dialogu z Bogiem na drodze modlitwy, polegającej na kontemplacji Oblicza Chrystusa jako Syna Bożego i prowadzącej do (na)uczenia się miłości miłosiernej od Jezusa. Następnie wszyscy sprawujący władzę powinni przyjąć doskonale wzór jej sprawowania zostawiony przez Jezusa w Wieczerniku. W końcu wszyscy ludzie powinni włączyć się w nurt Jezusowej ofiary i poświęcenia za innych. Ma to być osobisty wybór i jego aktualizacja w konkretnym miłosiernym czynie wykonanym wobec potrzebującego; por. *Jezus – Królem naszych serc*, s. 304-307.

stępowanie wielu poważnych grzechów społecznych, (m.in. brak troski o dobro wspólne¹⁸) w codziennym życiu, by następnie skonfrontować je z wszechogarniającą i nieustanną miłością Serca Jezusowego. Następnie zaś, jakby zacieśniając treść do najżywszych spraw miasta – stolicy jego własnej diecezji – pokazuje stałą obecność Chrystusa w wydarzeniach z dziejów Radomia, ale i niebezpieczeństwo niezrozumienia jego historii bez Niego. Kończy zaś stwierdzeniem, będącym swoistego rodzaju testamentem, podstawowym dla wszystkich mieszkańców: „Bez Chrystusa nie zmienimy tego miasta”¹⁹.

Zewnętrzny przejawem przyjęcia Chrystusowego modelu życia jest życie nadzieją i miłością. Przedmiotem nadziei powinna być niezachwiana pewność, że tylko Chrystus może przynieść – i przynosi – dobro i wszystkie łaski potrzebne, z różnych powodów, cierpiącemu człowiekowi. Znakiem tej miłości i nadziei jest Chrystus obecny w swoim ewangelicznym słowie i sakramentach we wspólnocie Kościoła. Sakramentalny charakter obecności Chrystusa w Kościele stanowi dla człowieka zobowiązanie do życia chrześcijańską miłością na co dzień, to znaczy przede wszystkim w relacji do drugiego człowieka, „by na wzór Chrystusa dzielić się bezinteresownością, pomocną dłońią, otwartością serca i wzajemnym zrozumieniem”²⁰.

List kończy się żarliwym przekonaniem, że są dwa elementy bezpośrednio ze sobą związane i nierozdzielne na drodze do pełnej realizacji siebie i duchowego wzrostu. Pierwszy z nich to „dawanie siebie Bogu i bliźnim”, drugi – „zachwyt Prawdą i Pięknem, Mądrością i Nieskończonością”²¹. Ponieważ zaś człowiek, zdaniem bp. Chrapka, jest zdolny wielbić to, czym się zachwycił, więc oznacza to takie przyjęcie ideałów Chrystusa, które po zinterioryzowaniu i już jako swoje człowiek realizuje w codzienności. Chrystus, którego cała misja nakierowana była na człowieka – i to najsłabszego – jest więc nieomylnym Gwarantem, że po przyjęciu Jego stosunku do człowieka

¹⁸ Por. *tamże*, s. 313.

¹⁹ *Tamże*, s. 315. Bp Jan w dalszej części homilii wyraża niezłomne przekonanie i wiarę w skuteczność Chrystusowej pomocy do rozwiązywania palących problemów społecznych, podkreślając jednocześnie konieczność współpracy z Nim człowieka, gdy pisze: „Tylko wtedy, kiedy Chrystus będzie panował w naszych sercach i Jego miłość będzie n a s z e s e r c a o ży w i a ł a i b e d z i e r o z l e w a ł a s i ę w n a s z y c h s e r c a c h [podkr. aut.], wtedy będzie wzrastał Kościół i będzie powstawało społeczeństwo sprawiedliwości, pokoju i braterstwa, wspólnota troski o siebie nawzajem i o dobro wspólne”; por. *tamże*.

²⁰ *List pasterski na rozpoczęcie posługi*, s. 283.

²¹ *Tamże*, s. 285.

miłość bliźniego może być bez przeszkód realizowana. Konsekwentnie prowadzi to do zainteresowania się człowiekiem, jego ontologicznym statusem i postawą wychodzenia naprzeciw jego potrzebom.

Człowiek jako podmiot – powrót do etosu solidarności międzyludzkiej

Antropologiczną podstawą do rozważań bp. Chrapka na temat międzyludzkiej solidarności jest podmiotowy charakter istnienia człowieka jako osoby i płynąca z tego jego niezbywalna godność. Natomiast konsekwencją uznania tej godności jest troska i szacunek dla jego materialnych i duchowych potrzeb²². Punkt wyjścia tej refleksji stanowi recepcja biblijnego faktu zaangażowania w sprawy ludzkie samego Boga, który nieprzerwanie i intensywnie troszczy się o byt swego stworzenia. Biskup Jan wyprowadza z owego Bożego zatroskania pewne konsekwencje pomocne w zbudowaniu systemu propozycji dla człowieka, który takiej troski, ze strony instytucji lub najbliższych bardzo potrzebuje.

Pisząc więc, że „postawa troski jest pochodną panowania”²³ bp Chrapkę przygotowuje niejako grunt pod uzasadnienie tezy, iż podmiotowy charakter i naczelne miejsce człowieka w hierarchii bytów predestynuje go i od niego wymaga dwutorowej komplementarnej formacji. Z jednej strony jest to więc rzetelne pełnienie własnych zadań i powołań, także tych codziennych i szarych, z permanentnym wystrzeganiem się jakiegokolwiek niedbalstwa lub lenistwa, z drugiej zaś chodzi o przyjęcie koniecznej postawy „dźwignia swoich cierpień, obowiązków i zadań nie samotnie, nie jedni przeciw drugim, ale razem, we wspólnocie”²⁴. Biskup odwołuje się tu więc do zasady solidarności, wskazując na potrzebę współdziałania i współpracy zarówno między jednostkami, jak i całymi społecznościami. Celem takiego współdziałania jest przede wszystkim stworzenie jak najlepszych wa-

²² Por. T 12.

²³ *Tamże* 4.

²⁴ *Tamże* 14.

runków rozwoju dobra wspólnego²⁵, ale i osoby ludzkiej w pełni jej indywidualizmu i podmiotowości²⁶.

Biskup Chrapek, przedstawiając pewien wzorzec poprawnych fundamentalnych relacji międzyludzkich, wskazuje również sposoby pracy człowieka nad sobą w takim kierunku, by ów wzorzec mógł zostać zaktualizowany. Najpierw więc odwołuje się do przykładu ludzi, którzy, odczytawszy w swoim życiu – oprócz wielu innych – powołanie do życia postawą szczególnego miłosierdzia i dobroci wobec bliźniego, przedstawia ich, proponując naśladowanie. Wskazując na sposoby formacji w celu zmiany nastawienia ku bliźniemu, przypomina więc najpierw osobę św. Kazimierza królewicza. Jako bardzo ważny aspekt podkreśla tu, że wymagana we współczesnych trudnych czasach postawa miłosierdzia nie może zostać przytłumiona żadnymi okolicznościami życia. Postawę życiową św. Kazimierza charakteryzowało ukierunkowanie na niezbywalny priorytet człowieka i jego godności, na zmianę czego nie miały wpływu ani osobiste uwarunkowania ani relacje społeczne, którym z racji pełnionych funkcji był podporządkowany. Swoją postawę dobroci wobec ubogiego świętego patrona Radomia budował jednocześnie na intensywnym życiu modlitwy. Z tego płynie zachęta biskupa, by proces zmiany własnego życia, „dojrzewania z Chrystusem”, prowadzić na drodze intensywnego życia wewnętrznymi relacjami z Bogiem. Daje to gwarancję, że człowiek nie zestarzeje się w obojętności i przeciętności, ale zmieniając serce, wejdzie w relacje pomocy budowania wspólnoty Kościoła²⁷.

Przechodząc od wzorca do realiów codzienności, bp Chrapek daje w tym celu konkretne wskazania. Fundamentem propozycji biskupa jest godność osoby ludzkiej, do której się zwraca. Jej godność i podmiotowość zasadza się na tym, że może ona podjąć osobiste i suwerenne wysiłki w celu naprawy, zmiany i rozwoju życia duchowego. Dlatego pasterz diecezji nawołuje do podjęcia bardziej systematycz-

²⁵ Jak bardzo jest to ważne, bp Chrapek podkreśla już we wstępie DW, gdzie łączy zagadnienie dobra wspólnego z doskonałością. Jej realizację na wzór samego Boga można, według niego, przeprowadzić tylko w odniesieniu do bliźnich, czyniąc dobro użyteczne nie tylko wyłącznie dla siebie, ale ku pożytkowi całych pokoleń. W tym kontekście stanowi ono kryterium oceny jakości przemian społecznych; por. DW, Wstęp.

²⁶ Por. W 24, gdzie bp Chrapek, wskazując na wolontariat jako miejsce ekspansji najsłabszych działań ludzkich, nazywa go „najżywotniejszym przejawem solidarności we współczesnym świecie”, *tamże*.

²⁷ Por. *List pasterski przed diecezjalną uroczystością Roku Jubileuszowego*, 27 II 2000, KDR 2000, s. 21-23.

nej ascetycznej pracy na rzecz formacji własnego serca²⁸. Wskazuje na dwa elementy konstytutywne takiej pracy nad sobą: posługę w konfesjonale i modlitwę, zwłaszcza różańcową. Pierwszy w sposób oczywisty integruje w pracy zarówno kapłanów, szafarzy sakramentu, jak i wiernych podejmujących duchowy wysiłek odprawienia sakramentalnej spowiedzi i zadeklarowania w ten sposób chęci poprawy życia. Drugi element to domena w zasadniczy sposób również świeckich koncentrujących się w wielu istniejących przy parafiach kółkach różańcowych, których działalność należy wspierać inicjatywami formacyjnymi. Biskup Jan daje tu konkretne wskazanie: „Trzeba tylko pogłębić ich religijną świadomość i odpowiedzialność za Kościół”²⁹.

Oczywiście, mówiąc o modlitwie, bp Chrapek nie ogranicza jej tylko do praktyki odmawiania Różańca, ale wiąże ją z całością ludzkiej podmiotowości jako integralny jej przejaw wyrażony przez słowo. W liście na Wielki Post 2001³⁰ poddaje refleksji powiązania między słowem, jego godnością i rangą, a czynem. Pokazuje więc najpierw niespójności między treścią wypowiedzianych słów a niby odpowiadającymi im – a niekonsekwentnymi – czynami, obnażając zło, które z takiego rozdarcia wypływa. Zauważa przy tym, że jeżeli ta niespójność dotyczy treści społecznych, zło płynące z rozczerowania, zawierzenia pustosłowiu i obietnicom bez pokrycia lub zwykłemu kłamstwu jest szczególnie odczuwalne, ponieważ promuje agresję, cynizm i podejrzliwość, niszcząc przy tym rodzinne i społeczne więzi³¹. Dlatego, przypisując słowu „godność i świętość”³², bp Chrapek

²⁸ Por. *Wskazania duszpasterskie w związku z nowym rokiem liturgicznym* 1, 17 XI 1999, KDR 1999, s. 403.

²⁹ *Tamże*. Jak bardzo zależało bp. Chrapkowi na rozwijaniu tej formy życia duchowego wiadać z jego dalszej wypowiedzi: „Kółka różańcowe to ogromna armia ludzi rozmodlonych (...) Różaniec jest modlitwą, o którą prosiła Matka Boża w Fatimie. Jan Paweł II (...) odwołuje się do tej modlitwy, czyniąc z niej własną szkołę wzrastania w miłości Boga i ludzi. Bardzo mi zależy, aby wspomniana inicjatywa [tj. stworzenia z istniejących w parafiach kółek różańcowych Diecezjalnej Rodziny Różańcowej – przyp. aut.] zaistniała w Roku Jubileuszowym i aby stała się narzędziem formacyjnym dla wierzących i jako taka wsparła dzieło nowej ewangelizacji. Odmawiając różaniec, zachęcajmy do tej modlitwy innych. Rozmódlmy naszą diecezję tą modlitwą. Opaszmy ją różańcem. Jest on bowiem modlitwą pogłębiającą wiarę tych, którzy go odmawiają”; *tamże*.

³⁰ List pasterski na Wielki Post 2001 r., *Przywróćmy świętość i piękno naszym słowom*, 28 II 2001, KDR 2001, s. 43-48.

³¹ Por. *tamże*, s. 44-45.

³² *Tamże*, s. 47

zwraca się do wiernych z wezwaniem do modlitwy. Modlitwa jest słowem, a człowiek, „który w słowie modlitwy zwraca się do Boga, znajdzie dla bliźnich słowa błogosławieństwa i złe oraz kłamliwe słowo nie zagości na jego wargach”³³.

Praktycznym dowodem – jednym z wielu – na to, w jaki sposób bp Chrapek rozumiał rangę wspólnej modlitwy w rozwiązywaniu problemów społecznych, jest treść jednego z nabożeństw z czerwca 2001³⁴. Jest charakterystyczne, że już w pierwszych dwóch przebłagalnych wezwaniach, akcenty społeczne pojawiają się bardzo wyraźnie, pokazując główny nurt duszpasterskiej troski. Biskup wraz z całym ludem najpierw zanosi błagania o przebaczenie za lekceważenie Bożych przykazań w życiu osobistym i społecznym, a w następnym „za brak poszanowania własności społecznej, nieuczciwość w pracy, za nieżyczliwość i obojętność na potrzeby ludzkie, za wszystko, co sprzeciwia się (...) przykazaniu miłości bliźniego”³⁵. W tych wezwaniach można odnaleźć wszystkie te treści i duszpasterskie priorytety, które bp Jan realizował podczas całej swojej biskupiej posługi w Radomiu.

Zagrożenia materialne i moralne jako skutek transformacji ustrojowej

Przedstawiony powyżej teocentryczny charakter przestrzeni, w której zachodzą przemiany społeczne i moralne współczesnego społeczeństwa oraz osobowe ujęcie człowieka jako głównego podmiotu, a czasami, niestety, przedmiotu tych zmian, stanowi podstawę do opisu niekorzystnych zjawisk, jakie te zmiany powodują w relacjach międzyludzkich, a także w samym ich podmiocie. Głównym powodem takiej oceny ich wartości są skutki, jakie powodują w człowieku, zarówno w jego charakterze indywidualnym i osobowym, jak i wspólnotowym. W swoich wystąpieniach biskup radomski Jan Chrapek do tych skutków o szczególnej szkodliwości indywidualnej i społecznej zalicza biedę i ubóstwo oraz bezrobocie.

³³ *Tamże*.

³⁴ Nabożeństwo przebłagalne (uroczystość najświętszego Serca Jezusowego, 22 VI 2001); por. KDR 2001, s. 310-313.

³⁵ *Tamże*, s. 311. Podobne wezwania przebłagalne pojawiają się w *Akcie zawierzenia Bożemu Sercu*, z 22 VI 2001; por. KDR 2001, s. 317.

Bieda i ubóstwo

Biskup Jan Chrapek swój stosunek do biedy i ubóstwa sformułował w jednym z pierwszych swoich dokumentów, pisząc: „Znakiem żywej wiary jest troska o potrzebujących. Jest ich wokół nas coraz więcej. Powstają nowe obszary ubóstwa i nędzy. Często mają one charakter moralny. (...) Nasze głoszenie Ewangelii musi być wsparte troską o ubogich”³⁶. Natomiast zagadnienie to, wszechstronnie naświetlone, przedstawił w obszernym liście z dnia 25 marca 2000 r.³⁷, dotyczącym biedy i ubóstwa.

Zagadnienie biedy i ubóstwa bp Chrapek ustawia na płaszczyźnie teologalnej. Odwołując się do ewangelijnego tekstu o miłości bliźniego (por. Mt 22,39), wskazuje na miłość jako element sprawczy jakiegokolwiek działalności charytatywnej. Poddając we wstępnej części listu analizie przyczyny pojawienia się zjawiska postępującego ubóstwa i biedy, przede wszystkim konfrontuje je z nieuzasadnionymi z punktu widzenia ekonomii oczekiwaniami, marzeniami i mitami o nowym sposobie gospodarowania. Jest to, według bp. Jana, konsekwencja, nie całkowicie zresztą zawinionego, braku wiedzy o skutkach przemian, co spowodowane było konkretną powojenną sytuacją społeczno-polityczną. Jednak okoliczności post-transformacyjne w obszarze gospodarki polskiej zaistniały, niezależnie zresztą od dokładnego poznania mechanizmów ich działania, a czasami i wbrew chęci ich akceptacji, co spowodowało u pewnej grupy ludzi rozczarowanie, apatię i zniechęcenie, zwłaszcza w kontekście postrzegania niesprawiedliwego rozdziału dóbr i nieproporcjonalnej szybkości bogacenia się niektórych. Ten stan frustracji i niezgody na powstającą rzeczywistość jest, według bp. Chrapka, wynikiem z jednej strony braku umiejętności rozwiązywania powstających, a nowych, problemów, z drugiej zaś z posiadania jedynie w niewielkim stopniu rozwiniętej odpowiedzialnej przedsiębiorczości. Na ten stan dodatkowo nakłada się niewielka wrażliwość członków warstwy wzbogaconej na potrzeby drugiego człowieka. Wszystkim zaś, zdaniem bp. Jana,

³⁶ *Wskazania duszpasterskie*, 5. W tym samym punkcie biskup pisze również o konieczności powstawania centrów Caritas na poziomie parafialnym.

³⁷ W dalszej części artykułu została przyjęta następująca definicja ubóstwa: „Niedostatek w zaspokajaniu materialnych, psychicznych, społecznych i duchowych potrzeb człowieka, powszechnie uznawanych za niezbędne do życia w społeczeństwie”; por. W. P r z y g o d a, *Ubóstwo*, w: LTP, s. 871. Należy zwrócić uwagę, że jest to jeden z nielicznych listów biskupów polskich, który został przetłumaczony na kilka języków.

brakuje „woli rozwiązania tego problemu”³⁸. Tak sformułowana diagnoza obecnego stanu ubóstwa wskazuje na konieczność zmian w obszarze międzyludzkich relacji, co można osiągnąć jedynie na drodze formacji duchowej.

Przyjęcie miłości za fundament budowy relacji eklezjalnych, co jest dla Kościoła elementem istotowym i konstytutywnym, pociąga za sobą jego jedyny w swoim rodzaju stosunek do ludzi ubogich. „Drogą Kościoła jest każdy człowiek, a szczególnie człowiek ubogi”³⁹ – pisze bp Chrapek na początku dokumentu i jest to zdanie programowe dla wszystkich charytatywnych działań kościelnych. Zewnętrznym praktycznym przejawem tej postawy jest preferencyjna opcja na rzecz ubogich⁴⁰, która nie ma charakteru programu, ale „stanowi niezbywalny aspekt kontynuacji misji samego Jezusa”⁴¹ jako forma pierwszeństwa ubogich do obejmowania ich miłością chrześcijańską oraz materialną pomocą⁴². Biskup Chrapek, podkreślając ważność takiego nastawienia, odwołuje się do ewangelijnego opisu sądu ostatecznego (por. Mt 25,31-46), z którego wynika, że zasadniczym kryterium wiecznej przynależności do Jezusa jest służenie Mu w bliźnich-ubogich zawsze i na każdym miejscu⁴³.

Pewną trudność stanowi próba ścisłego opisanego zjawiska ubóstwa mimo istniejących definicji. Złożoność problemu wynika bowiem z faktu, że dotyczy ono nie tylko wymiernych aspektów łatwo wymiernej materialnej rzeczywistości, ale również – a może przede wszystkim – duchowego wnętrza człowieka, co możliwe jest do oceny tylko w niewielkim i powierzchownym zakresie. Najbardziej uchwytnie, a zatem i najlepiej opisane, jest ubóstwo materialne, które jeżeli zbliża się do poziomu nędzy, pociąga za sobą pewne destrukcyjne postawy psychiczne opisywane ogólnie jako „ubóstwo duchowe”⁴⁴. Elementem dodatkowo zaciemniającym problem jest trudność rozróżnienia przez człowieka między ubóstwem a poczuciem bycia ubogim. Ist-

³⁸ BU 2.

³⁹ *Tamże* 3.

⁴⁰ Por. W. P r z y g o d a, *Ubóstwo*, s. 874-875; t e n ż e, *Opcja preferencyjna na rzecz ubogich*, RT 48(2001) 6, s. 183-202.

⁴¹ BU 3.

⁴² Por. T 21.

⁴³ Por. BU 8.

⁴⁴ Trzeci rodzaj ubóstwa (obok materialnego i duchowego), nazwanego przez Jana Pawła II „ubóstwem błogosławionym” i stanowiącego podstawę rady ewangelicznej ubóstwa, dla zagadnień poruszanych w artykule jest mniej istotny i zostanie pominięty.

nienie tego drugiego elementu ma swoje źródło w nieuporządkowanej relacji do zewnętrznych dóbr materialnych budowanej na gruncie konfrontacji z sugestywną reklamą lub niepotrzebnego stałego porównywania się z drugim człowiekiem. W efekcie człowiek zaczyna czuć się materialnie ubogi, zamykając się w ten sposób na potrzeby i konkretne problemy innych ludzi. Takie subiektywne poczucia „bycia ubogim” ma według bp. Chrapka swoje źródło w „duchowej pustce, czyli braku ewangelicznego ubóstwa duchowego”⁴⁵.

Systematyzując rodzaje ubóstwa, bp Chrapek proponuje jego podział według kryterium, jakim są relacje do różnego rodzaju dóbr materialnych i duchowych. Brak środków potrzebnych do życia wyodrębnia, w sensie ścisłym, grupę ubogich⁴⁶. Krańcowym stanem tego rodzaju ubóstwa jest bezdomność, która jest powiązana z kryzysem mieszkaniowym, biskup zauważa bowiem rażące dysproporcje między poziomem zarobków a kosztami nabycia i utrzymania godziwego mieszkania. Taka sytuacja powoduje wzrost liczby osób nie mających żadnego miejsca zamieszkania i zmuszonych do życia w ogrzewalni. Dramat ludzki w tej sytuacji polega nie tylko na tym, że bezdomność to brak mieszkania i związanej z tym społecznej stabilizacji, ale przede wszystkim jest to kryzys tożsamości człowieka, który nie ma gdzie iść ani dokąd wrócić. To prosta droga do postaw izolowania się, zaburzeń w przestrzeni międzyludzkich relacji, a w efekcie do narastania patogennych napięć psychicznych⁴⁷. Dlatego grupa ludzi ubogich i bezdomnych ma niezbywalne prawo do miłosierdzia i pomocy ze strony osób lepiej sytuowanych, wynikające z preferencyjnej opcji na rzecz ubogich i samej istoty Kościoła.

Zachwianie lub zniszczenie więzi rodzinnych, stanowiących źródło materialnego zabezpieczenia i moralnego oparcia, prowadzi do powstania ewangelicznej kategorii wdowy i sieroty. Utrata relacji rodzinnych i związane z tym odczuwanie rzeczywistego i duchowego ubóstwa jest doświadczeniem bardzo bolesnym, dlatego osoby nim dotknięte „powinny być szczególnym przedmiotem troski wspólnoty wierzących”⁴⁸. W opisie ubóstwa „rodzinnego” warte uwagi są dwa spostrzeżenia. Pierwsze podciąga pod status sieroty człowieka o nieuporządkowanym życiu duchowym i uciekającego przed głosem

⁴⁵ BU 6.

⁴⁶ Por. *tamże* 8.

⁴⁷ Por. *tamże* 20.

⁴⁸ *Tamże* 7.

własnego sumienia. Drugie jest jeszcze ważniejsze z racji, że przyjmuje formę niemal aksjomatu polityczno-społecznego. Biskup Chrapek zauważa bowiem, że „wszelkie działania na rzecz rodziny służą pomniejszaniu obszarów biedy w społeczeństwie”⁴⁹. Nie oznacza to jednak, że zmienił się priorytet więzi – solidarność na poziomie administracji państwowej lub samorządowej nigdy nie zastąpi solidarności opartej na więziach rodzinnych⁵⁰.

Ubóstwo sposobów pozwalających żyć w społeczeństwie w sposób przystosowany lub brak umiejętności posługiwania się nimi stanowi podstawę ubóstwa społeczno-kulturowego i obyczajowego. Jest to element charakterystyczny i pojawiający się w sposób, zwłaszcza dla niektórych, bardzo bolesny w okresach transformacji gospodarki lub jej przyspieszenia. Zasada się ono, jako tzw. ubóstwo bierne, na deterministycznym pojmowaniu losu człowieka, w wyniku czego on sam zostaje skazany na życie w przeświadczeniu o własnej niemocy, nieprzystosowaniu do otaczających okoliczności i skazaniu na życiową porażkę. Sytuacji takiej nie da się przełamać, a winę za taki stan ponoszą inni, to znaczy mniej lub bardziej spersonalizowane siły zewnętrzne. Zgoda na umiejscowienie przyczyny nieszczęścia poza sobą prowadzi ostatecznie do niechęci do podejmowania decyzji, zaniku przedsiębiorczości i apatii. Powstaje wówczas stan nazwany przez bp. Jana „postawą przystosowania do ubóstwa połączoną z wyczerpaną bezradnością wobec niego”⁵¹. Wskazuje to na niewystarczalność postawy walki jedynie z ubóstwem materialnym z pominięciem duchowej formacji pozwalającej przeciwstawiać się determinizmowi i bezradności.

Inny element ubóstwa kulturowego bp Chrapek widzi w postawie odwracania się od dorobku kulturowego, pojętego w przestrzeni dziejów całego narodu, na rzecz brutalizacji i spłykania jej wartości w przejawach kultury masowej. Skutkiem pogłębiania się takiego stanu może być niebezpieczna tendencja do jałowienia intelektualnego i duchowego przyszłych pokoleń. Przyczyną zgody na owo jałowienie biskup widzi z jednej strony w ubóstwie szkolnictwa, ale z drugiej

⁴⁹ *Tamże*.

⁵⁰ Por. DW 15.

⁵¹ Por. BU 8. Krańcową postacią tego procesu jest wytworzenie kultury ubóstwa, czyli zespołu zachowań, w ramach których obyczaj i tradycja bycia ubogim wraz z towarzyszącymi temu postawami i zachowaniami staje się swoistym „etosem”, przekazywanym w ramach wychowywania i socjalizacji młodemu pokoleniu; por. *tamże*.

m.in. w metodach wychowywania opartych na niejasnych podstawach antropologicznych⁵².

Poczucie determinizmu i niemożności dokonania zmian prowadzi do postawy, którą bp Chrapek nazywa ubóstwem życia publicznego. Przejawia się ona w „braku zaufania do klasy politycznej, a nawet do samych mechanizmów funkcjonowania państwa”⁵³. Jest wynikiem słabo jeszcze wykształconej obywatelskiej aktywności, braku samoorganizacji i wielokierunkowo działających organizacji pozarządowych opartych na wolontariacie⁵⁴.

Odrębny rodzaj ubóstwa jest udziałem ludzi dotkniętych chorobami fizycznymi lub psychicznymi. Ubóstwo osób niepełnosprawnych, starych i chorych jest skutkiem negatywnych relacji międzyludzkich, które są ich udziałem, takich jak bieda, niepewność egzystencji, lęk o miejsce pracy itp. Nasilenie takich negatywnych bodźców prowadzi do różnego rodzaju chorób, również psychicznych, stanów depresyjnych, a nawet postaw samobójczych. Zawsze natomiast istnieje tendencja, często występująca w praktyce, do marginalizacji i postawy obojętności wobec nich, co skazuje je na samotną walkę o przetrwanie. Osoby takie wymagają większego zaangażowania w opiekę nad nimi z racji ich ubóstwa i słabości, natomiast w społeczeństwach konsumpcjonistycznych i przenikniętych utylitaryzmem mogą być postrzegani jako swojego rodzaju „wrogowie dobrobytu”, których należy obawiać się lub eliminować – rodzi to praktyki aborcyjne lub eutanatyczne. Praca nad zmianą obrazu człowieka starego, ubożego i bezwartościowego jest, według bp. Chrapka, pracą stałą dla całego społeczeństwa, ponieważ „stosunek do ludzi niepełnosprawnych, chorych i starych jest swoistym probierzem poziomu etycznego społeczeństwa”⁵⁵.

⁵² Por. *tamże* 24.

⁵³ *Tamże* 9.

⁵⁴ Warto zauważyć, iż wolontariat mimo pozornie niewielkiego zasięgu w dziedzinie łagodzenia społecznych niesprawiedliwości jest bardziej skuteczny od wszystkich innych rozwiązań. Wynika to z faktu, iż metody pracy instytucji pozarządowych, społecznych, obywatelskich i kościelnych opartych na zasadzie wolontariatu charakteryzują się następującymi cechami: brak korupcji, sprawna obsługa środków, efektywność nawet małych środków, bezpośredni przekaz do potrzebujących, podmiotowy charakter wolontariusza w procesie pomocy (a nie finansów, dlatego nawet chwilowy ich brak w nieznanym stopniu zmienia dynamikę pomocy), generowanie postawy dobroczynności u innych (co czasami owocuje zwiększeniem liczby wolontariuszy i zdynamizowaniem pomocy) oraz odwaga podejmowania przekraczających wolontariusza zadań; por. W 19.

⁵⁵ BU 10; por. *tamże* 23.

Bezrobocie

Bezrobocie – zdaniem bp. Jana Chrapka⁵⁶ – wydaje się elementem trwale towarzyszącym współczesnym przemianom gospodarczym. Stwierdzenie to jest prawdziwe również w odniesieniu do gospodarki polskiej, która po transformacjach ustrojowych, wchodząc na nowe tory gospodarki rynkowej, odczuwa jego obecność nie tylko na płaszczyźnie ekonomicznej, ale i socjologicznej, odbierając je jako bardzo niekorzystne zjawisko. Zło bezrobocia sprowadza się bowiem nie tylko do negatywnego faktu braku pracy, chociaż związana z tym niepewność egzystencji i pogłębianie ubóstwa stanowi istotny czynnik destrukcyjny i psychogeny. Bezrobocie jest przede wszystkim sytuacją, w którym człowiek nie jest w stanie zrealizować istotnego dla siebie i konstytuującego go atrybutu, jakim jest dystynktywny charakter pracy w odniesieniu do reszty stworzeń⁵⁷.

Biskup Chrapek wskazuje przede wszystkim na poważne zło bezrobocia strukturalnego, lokalnego, które powstaje w wyniku upadku zakładów przemysłowych na danym, dawniej mocno uprzemysłowionym, terenie. Istniejące tam wielkie zakłady pracy, zatrudniające nierzadko po kilka lub kilkanaście tysięcy ludzi, dawały zatrudnienie nie tylko w ramach własnej struktury technologicznej, ale również przez sieć wielu małych, współpracujących z nimi, kooperantów. Taki charakter lokalnego bezrobocia w sposób szczególny wzmaga frustrację, zniechęcenie i apatię, gdy bezrobotni na danym terenie widzą, nieodległe geograficznie, a dobrze prosperujące ośrodki dotknięte bezrobociem w znacznie mniejszym stopniu. Powstają wtedy mechanizmy, których podłożem jest fatalizm, przekonanie o deterministycznym i szkodliwym działaniu „innych”, co w efekcie prowadzi do postawy totalnego zaniechania jakiegokolwiek aktywności i przedsiębiorczości. Postępująca w związku z tym marginalizacja całych grup społecznych staje się potencjalnym zarodkiem zachowań przestępczych, co jest szczególnie niebezpieczne w przypadku osób młodych, stojących u początku swojego życia zawodowego i społecznego. Elementem sprzężonym z bezrobociem, zwłaszcza tam gdzie występuje ono w dużym nasileniu, jest brak równowagi na rynku pracy. Stan

⁵⁶ Analiza zjawiska bezrobocia w ujęciu bp. Jana Chrapka znajduje się także w: B. M i e r z w i ń s k i, *Kościół wobec problemu bezrobocia*, Ząbki 2004.

⁵⁷ Por. BU 18. Bp Chrapek przywołuje w tym miejscu tekst encykliki *Laborem exercens*, w którym praca przedstawiana jest jako zagadnienie do rozwiązania podstawowe i decydujące, jeżeli życie ludzkie ma się okazać bardziej ludzkim.

taki wzmacnia tendencję do proponowania bezrobotnym pracy na niekorzystnych warunkach, mogących powodować np. permanentne zmęczenie, pogorszenie ogólnego stanu zdrowia itp. Dramat takiej sytuacji jest pogłębiany przymusową sytuacją bezrobotnego, który nie z własnej winy nie może znaleźć pracy⁵⁸.

Niejako dodatkowym destrukcyjnym elementem przymusowej sytuacji poszukiwania pracy są migracje zarobkowe, powodujące rozluźnienie, a czasami nawet niszczenie więzi międzyludzkich, zwłaszcza rodzinnych, a w krańcowym przypadku ich rozpad. Pojawiający się w takim kontekście ekonomicznym wyzysk jest złem moralnym, gdyż łamie podstawowe – płynące ze sprawiedliwości – prawo człowieka pracującego do ekwiwalentnej zapłaty, a prawa ekonomii stawia wyżej niż – oparte na podmiotowym charakterze osoby ludzkiej i jej godności – obiektywne prawa moralne⁵⁹.

Jakby na marginesie ostrzeżeń przed niebezpieczeństwem wyzysku bp Chrapek wskazuje na jeszcze jedno niekorzystne zjawisko. Nie jest ono być może do końca związane z bezrobociem, dotyczy bowiem osób mających zatrudnienie, jednak prezentowane postawy wskazywałyby, że niebezpieczeństwo powrotu do stanu bezrobocia kształtuje postawę pracownika. Biskup rozważa to zjawisko w kategoriach stosunku do pracy jako takiej i wskazuje, że kontrast między wysokimi cenami pożądanych dóbr a stosunkowo niskim poziomem uposażenia wyzwala w pracowniku tendencję do zwiększania ilości obowiązków, czasu pracy lub nieuporządkowanego jej dynamizowania⁶⁰, wytwarzając postawę swoistego „samowyzysku”. Zjawisko to, samo w sobie moralnie neutralne, staje się złe, jeśli zaczyna godzić w osobę pracownika, naruszając jego godność i prawa, tworząc postawę „ubóstwa bogactwa”⁶¹. W jej ramach rozwija się niczym niekrepowana pogoń za zyskiem, doprowadzając do postawy konsumizmu, czyli „stylu życia negującego duchową i osobową stronę natury ludz-

⁵⁸ Por. *tamże*.

⁵⁹ W związku z tym bp Chrapek przypomina podstawowy aksjomat etyki gospodarczej: „Prawa rynku i ekonomii nie są jedynymi prawami, którymi winien kierować się człowiek, gdyż ważniejsze są prawa moralne, których niewątpliwym i poważnym naruszeniem są wszelkie formy wyzysku”; *tamże*.

⁶⁰ Por. *tamże* 19. W celu zdobycia środków na realizację własnych marzeń podejmuje się coraz to większe zobowiązania pracownicze, tworząc – jak pisze bp Jan – „swoisty obyczaj (może niekiedy ukryty przymus) pracy ponad normę wynikającą z układu pracy”; por. *tamże*.

⁶¹ *Tamże*.

kiej i w konsekwencji godzącego w same podstawy człowieczeństwa⁶².

Na płaszczyźnie psychicznej permanentne bezrobocie jest również w stanie wywołać destrukcyjne zmiany osobowości. Brak pracy i związana z tym świadomość niemożności wzięcia odpowiedzialności za rodzinę jest sytuacją w wysokim stopniu psychopatologiczną, zwłaszcza w przypadku mężczyzn, „głów rodziny”. Pojawia się wtedy, stopniowo nasilające się, przekonanie przechodzące w przeświadczenie o własnej nieużyteczności i byciu niepotrzebnym. Ostatecznie prowadzi to do permanentnie negatywnego oceniania siebie i utraty sensu życia⁶³.

Przedstawiony wyżej zespół skutków spowodowanych bezrobociem powoduje, że we współczesnej Polsce sfera ludzkiej pracy i człowieka, mającego ją wykonywać, musi podlegać szczególnej trosce⁶⁴. Biskup Chrapek widzi tę troskę w kontekście etosu solidarności, który wytworzył się jako etos ludzi pracy, mający z założenia łączyć a nie dzielić. Niewątpliwie natomiast wspólnototwórcza rola pracy i wszystkie międzyludzkie więzi z nią związane mogą zostać zniszczone w przestrzeni bezrobocia lub nikłego dostępu do miejsc pracy, gdy ludzie „zdają się pracować nie z e s o b ą i d l a s i e b i e, a l e p r z e c i w s o b i e, bezwzględnie walcząc o miejsce pracy czy o zysk”⁶⁵. Dlatego bp Chrapek uzupełnia aspekt ekonomiczno-społeczny charakteru działań na rzecz ograniczania bezrobocia i troski o ludzi pozbawionych pracy troską o los pojedynczego człowieka i całej wspólnoty, silnej solidarnością ludzi wspólnie pracujących na rzecz wspólnego dobra. W takim ujęciu solidarne przeżywanie międzyludzkich relacji skoncentrowanych na pracy i wytwarzaniu dobra wspólnego może stanowić rękojmię zmian również w sferze ekonomiczno-gospodarczej⁶⁶.

⁶² *Tamże.*

⁶³ Por. *tamże.*

⁶⁴ Por. T 24.

⁶⁵ *Tamże.*

⁶⁶ Na temat relacji między postawą solidarności społecznej a odpowiedzialnością za tworzenie dobra wspólnego por. DW i znajdujące się tam liczne odniesienia do tej kwestii, np. 32. O solidarności społecznej w stosunku do ludzkiej pracy por. T 25.

Sposoby walki z biedą i bezrobociem

Ubóstwo i bezrobocie, przy wszystkich dramatycznych skutkach ekonomiczno-gospodarczych, uderza przede wszystkim w człowieka, jego godność i jego naturę. W tych też przestrzeniach zarówno brak pracy, jak i niedobór koniecznych dóbr może spowodować największe spustoszenia, gdyż zahaczają one o sferę nadprzyrodzoną i mogą pociągać za sobą nadprzyrodzone złe skutki. Dlatego bp Chrapek, proponując rozwiązania i środki zaradcze przeciw złym skutkom biedy i bezrobocia, zaczyna od zastosowania środków właśnie nadprzyrodzonych, absolutnie zresztą nie podważając wartości roztropnych działań o charakterze przyrodzonym w sferze społeczno-ekonomicznej.

Pierwszym nadprzyrodzonym środkiem jest Eucharystia i płynący z niej nakaz respektowania miłości społecznej⁶⁷. Odwołując się do argumentów biblijnych, bp Chrapek pokazuje logiczną i teologiczną sprzeczność między praktyką sakramentu Eucharystii jako sakramentu jedności a istnieniem podziałów we wspólnocie lub ich generowaniem. Ekstrapolując wspólnotę eucharystyczną do eklezjalno-społecznego Ciała Chrystusa, staje się oczywiste, że jeśli nie stanowi ona zaczątku przełamywania i likwidacji podziałów oraz nie kieruje ku autentycznej solidarności z ubogimi, to nie jest miejscem autentycznej celebracji Jezusowej ofiary miłości i jedności⁶⁸. Wiara bowiem w prawdziwą jednoczącą obecność Chrystusa w sakramentalnych znakach z konieczności musi prowadzić, chociaż nie zawsze się ostatecznie aktualizuje, do jedności między wszystkimi członkami wspólnoty, a więc także i z ubogimi. Obecność Chrystusa w ubogich jest bowiem – mimo że nie na sposób sakramentalny – „również rzeczywista i «ustanowiona» przez samego Jezusa, który wielokrotnie utożsamiał się z najuboższymi”⁶⁹. Biskup Jan przytacza w tym miejscu tekst soborowy, który wyraźnie wskazuje, że warunkiem *sine qua non* powstania jakiegokolwiek chrześcijańskiej wspólnoty jest realne osadzenie jej na fundamencie Eucharystii, która musi być początkiem

⁶⁷ Por. BU 13; W 9.

⁶⁸ Por. *tamże*. Biblijne uzasadnienie uzupełnia bp Jan bardzo wymownym tekstem św. Jana Chryzostoma: „Jakież pożytek może mieć Chrystus z tego, że stół ofiarny pełny jest złotych naczyń, gdy potem umiera z głodu w osobie biedaka. Najpierw nakarm zgłodniałego, a dopiero potem ozdabiaj ołtarz tym, co pozostało”; *tamże*.

⁶⁹ *Tamże*.

wychowywania do ducha wspólnoty i jednocześnie, gdy uczestnictwo jest prawdziwe i pełne, skutkować powstawaniem różnych dzieł miłości i prawdziwej pomocy⁷⁰.

Komplementarnym sposobem działania jest praktyka dobrych uczynków, zwłaszcza modlitwy, jałmużny i postu. Biskup Chrapek widzi tu szczególne powiązania między dwoma ostatnimi elementami. Post, przypominając osobistą zależność od ludzi a ostatecznie – od Boga, pozwala pamiętać o takim samym systemie zależności występującym w życiu każdego człowieka. W konkretnie oznacza to wzajemną odpowiedzialność każdego człowieka za drugiego, który w ten sposób wchodzi w swoim bytowaniu w swoiste relacje współzależności od każdego innego. Ta odpowiedzialność i solidarność wzmacnia się i przyjmuje cechy nakazu, gdy staje się w obliczu ubogiego. W osobistej praktyce ascetycznej postawa postu pozwala natomiast zrozumieć i pogłębić współczucie wobec ubogiego i spowodować konkretne działania na jego korzyść. Korelacja postu z jałmużną jest istotna, gdyż przedmiotem tej ostatniej jest materialny skutek wyrzeczenia podjęty w praktyce postu. Ascetyczna wartość jałmużny jako takiej polega więc na tym, że chroni przed egoizmem, zachłannością i skąpstwem, a otwiera na tworzenie relacji opartych na hojności i wielkoduszności w stosunku do ubogich i potrzebujących⁷¹.

Działania nadprzyrodzone muszą być uzupełniane o działania społeczno-gospodarcze o charakterze zinstytucjonalizowanym, również na arenie międzynarodowej ze względu na istnienie „skandalicznej sytuacji niesprawiedliwości w świecie”⁷². Przejawem jest organizowanie na różnych poziomach dzieł miłosierdzia opartych na opcji preferencyjnej na rzecz ubogich jako postawie priorytetowego obdarzania ich miłością i konieczną pomocą. Osiągnięcie takiego celu wymaga przede wszystkim pobudzenia do działania tych, którzy taką pomoc mogą nieść, a którym w przyjęciu postawy pomocy potrzebującym przeszkadza apatia, bierność, egoizm, niezdecydowanie lub brak inicjatywy. Do walki z tymi wadami oraz pracy nad wzbudzeniem inicjatywy i wcielania w życie jej pomysłów powołane są zespoły Caritas, zwłaszcza te pracujące na najniższych szczeblach organizacji kościelnej. Istnieje tu możliwość podejmowania, po odpowiednim rozeznaniu i w porozumieniu z kompetentną władzą, róż-

⁷⁰ Por. *tamże*.

⁷¹ Por. BU 14.

⁷² *Tamże*.

norakich działań na rzecz ubogich i potrzebujących. Skutkiem ich działania może więc być zakładanie noclegowni, przytułków, schronisk dla ubogich i bezdomnych, a oprócz tego darmowych jadłodajni lub tanich barów dla emerytów i rencistów⁷³. Taka działalność musi być nacechowana postawą afirmowania tego, któremu się pomaga, to jest człowieka w pełni jego istotowej godności i dobra, przesłoniętej jedynie przypadłościowym kalectwem, nieszczęściem lub chorobą. Innymi słowy warunkiem owocności pomocy jest zadziernięcie z ubogim relacji „ja – ty” a nie: „ja – on”. W tym drugim przypadku, traktując ubogiego podświadomie w sposób narzędziowy, spowoduje się dalszą jego izolację i ucieczkę od relacji, ponieważ w nowej i budzącej jego nadzieje sytuacji nie odnalazł tego, czego potrzebował.

Ponieważ jedną z zasadniczych przyczyn ubóstwa – i w sposób bezpośredni bezrobocia – jest brak zatrudnienia, bp Chrapek wskazuje na pewne działania zmierzające do aktywizacji bezrobotnego. Do podstawowych należą: organizowanie kursów formacji zawodowej⁷⁴, podejmowanie działań wspomagających edukację⁷⁵ i aktywizacja bezrobotnych pod hasłem „pomoc dla samopomocy”⁷⁶. Formacja zawodowa i szeroko pojęta działalność proedukacyjna ma na celu przygotowanie bezrobotnego do życia zawodowego w nowych realiach technologiczno-gospodarczych przez danie mu możliwości pogłębienia wiedzy i zawodowych umiejętności, co pozwoli mu na ponowne skuteczne włączenie się w nurt życia zawodowego. Natomiast działalność proedukacyjna oznacza rozwój np. sieci przedszkoli dla dzieci z rodzin biednych lub patologicznych, które mogłyby wyróżniać szansę równego startu z dziećmi z rodzin nie dotkniętych żadnymi patologiami. Tu mógłby mieścić się również fundusz stypendialny dla młodzieży zdolnej a ubogiej.

Kolejnym elementem jest zachęcenie samych zainteresowanych, czyli ubogich i bezrobotnych, do współpracy w dziele naprawy swojego losu na bazie zasady pomocniczości, to znaczy pomocy nie odbierającej inicjatywy. W związku z tym problemem jednym z elementów postulowanych w liście jest tworzenie świetlic lub klubów, „w których ludzie mogliby poczuć się solidarni, a w konsekwencji

⁷³ Por. *tamże* 26.

⁷⁴ Por. *tamże* 27.

⁷⁵ Por. *tamże* 28.

⁷⁶ Por. *tamże* 29.

uwierzyć, że mogą zrobić coś razem⁷⁷, przerywając krąg niemożności i apatii⁷⁸.

Bardzo ważnym elementem, który bp Chrapek widzi jako narzędzie walki z biedą i bezrobociem, jest wolontariat jako miejsce dzielenia się miłością, oddawania swojego czasu i zdolności sprawie ludzi potrzebujących oraz obrony dobra wspólnego⁷⁹. Idąc za myślą Jana Pawła II, bp Chrapek wskazuje więc, w jaki sposób wolontariusze przeciwstawiają się takim cechom funkcjonowania instytucji społecznych, jak: funkcjonalizm, biurokracja, prywata i minimalizm przechodzący w beczynność⁸⁰. Pierwszym elementem jest tu bezinteresowne postępowanie na wzór Chrystusa, którego misją było służenie. Z tym związana jest postawa życzliwości i miłości oraz szacunku dla każdego człowieka, zwłaszcza ubogiego, co powoduje, w połączeniu z respektowaniem obiektywnych norm moralnych, że swoje obowiązki wolontariusz wykonuje dokładnie i starannie, wkładając w to wszystkie swoje zdolności. Jest to szczególnie istotne w tych sferach działania, które są „omijane” przez inne czynniki lub organizacje, a gdzie zapotrzebowanie na ludzkie serce i działanie jest ogromne. W oczywisty więc sposób wolontariusze odnajdują się we wszelkich relacjach dotyczących ludzi biednych, upośledzonych, odrzuconych czy bezrobotnych.

Postawa wolontariusza ma również niezwykle walory edukacyjne, odciskając swoisty znak na współczesnych relacjach społecznych. Wolontariat bowiem – zdaniem bp. Chrapka – jest najlepszym narzędziem w zakresie edukacji osoby do zadań, jakie stawia przed nią nowa rzeczywistość społeczno-gospodarcza. Ze swej natury bowiem promuje on, uczy i rozwija tak ważne cechy obywatelskie, jak „aktywny udział w życiu społecznym poprzez uczestnictwo w organizacjach i instytucjach nie nastawionych na zysk, samodzielność i kreatywność oraz zachęca osoby defaworyzowane (niepełnosprawni, młodzież pochodząca z biednych rodzin, bezrobotną, zagrożoną patologiami) do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym⁸¹.

⁷⁷ *Tamże*.

⁷⁸ Por. *tamże* 30-31. W tym kontekście bp Chrapek mówi również o ubóstwie ducha, którego potrzebom należy wyjść naprzeciw przez odpowiednio dobrane programy i działania duszpasterskie, pomoc duchową i wszelkie działania, które integrują wysiłki ludzi dobrej woli.

⁷⁹ Por. W 1; 2.

⁸⁰ Por. *tamże* 17.

⁸¹ *Tamże* 20.

Na tym tle bp Chrapek w ostatnim fragmencie listu o wolontariacie pokazuje możliwości jego działania w Polsce. Są to przede wszystkim szerokie obszary biedy materialnej i ubóstwa duchowego, często niezawinionego, jednak realnego, któremu należy zapobiegać. Wymienia więc tu posługę w reedukacji więźniów, pomoc w domach opieki społecznej i hospicjach, domach samotnej matki, opiekę nad starszymi i samotnymi w ich domach rodzinnych, opiekę nad niepełnosprawnymi, organizowanie pomocy dla ludzi dotkniętych chorobą alkoholową lub narkomanią, organizowanie kuchni dla ubogich, banków żywności i zbiorów pieniężnych lub w naturze na rzecz potrzebujących, organizowanie kursów dokształcających, przedszkoli, przyparafialnych oratoriów dla biednych dzieci, organizowanie młodzieżowego wolontariatu w celu pomocy ich rówieśnikom, organizowanie bibliotek i inna działalność kulturalno-oświatowa, zwłaszcza w wioskach i osiedlach robotniczych⁸². Cele te nie odbiegają zasadniczo od podstawowych założeń działania wolontariuszy, a ich wprowadzenie w praktykę życia społecznego niewątpliwie mogłoby rozwiązać przynajmniej część napięć w chwili obecnej w niej istniejących.

Nauczanie bp. Jana Chrapka o ubóstwie i bezrobociu niewątpliwie płynie z dwóch źródeł. Z jednej strony jest to szeroka wiedza na tematy społeczne, pozwalająca mu na obiektywne postrzeganie zła obecnego w relacjach międzyludzkich i wskazywanie go innym w celu skutecznego zwalczania. Jednak drugim nie do przecenienia argumentem jest przyjęcie przez niego ordynariatu w Radomiu, mieście, w którym praktycznie można wyraźnie zauważyć pewne niekorzystne zjawiska wynikające z transformacji gospodarczej. To wszystko w połączeniu z głębokim życiem duchowym, które stanowiło fundament jego pasterskiej działalności w diecezji, spowodowało, że jego listy to nie tylko dokument historyczny odłożony do archiwum, ale ciągle świeże i aktualne propozycje rozwiązań problemów społecznych, które w dalszym ciągu stanowią potencjalne zagrożenie ekonomiczne i duchowe dla człowieka.

Bronisław MIERZWIŃSKI, Leszek WIANOWSKI

⁸² Por. *tamże* 28.